
21 i 22 stycznia swoje święta mają wszystkie babcie i dziadkowie. Okazja ta może być również doskonałym pretekstem do zaprezentowania dzieciom kolejnej logopedycznej historyjki i zaproszenia ich do wspólnej zabawy.

Każdy wnuczek i każda wnuczka doskonale wiedzą, że styczeń to wyjątkowy miesiąc, ponieważ swoje święto obchodzą ukochani dziadkowie (*wykonujemy dłońmi symbol serca. Można na różne sposoby*). Basia już od początku stycznia szykowała dla babci i dziadka prezenty. Za odłożone pieniądze kupiła rękawiczki dla babci (*układamy usta w dzióbek i cmokamy wszystkie palce*), natomiast dziadka postanowiła obdarować ciepłym szalikiem (*udajemy, że jest zimno – brrrrr, następnie chuchamy na ręce, jakbyśmy chcieli je ogrzać, a potem ciepłe dłonie przykładamy do szyi, tworząc z nich swoisty szalik*).

Wreszcie nadszedł wyczekany dzień wizyty u dziadków. Basia od samego rana rysowała laurki i pakowała prezenty. Tata był tego dnia w pracy, dlatego mama i Basia postanowiły pojechać autobusem. Dziadkowie mieszkają w małej wsi oddalonej o 10 km od miasta, w którym mieszkała Basia z rodzicami. Kiedy wszystko było już gotowe, dziewczynka schowała upominki do swojego czarnego plecaka i razem z mamą poszły na autobus (*maszerujemy, wysoko unosząc kolana*).

Na przystanku na autobus czekało sporo ludzi. Stał tam bardzo szczupły pan (*naśladujemy szczupłego pana – wciągamy policzki*), a obok niego taki trochę większy (*napełniamy policzki powietrzem, jakbyśmy połknęli balon*). Dalej stała pani z kudłatym, wesołym psem (*uśmiejemy się szeroko*) i rozmawiała z panią, która trzymała na rękach bardzo niezadowolonego kota (*robimy niezadowoloną minę*). Obie panie były w doskonałych humorach, co chwilę wybuchały głośnym śmiechem (*śmiejemy się: hahaha, hohoho, heheheh, hihih*). Nieco dalej Basia zauważyła siedzącego na ławce starszego pana, który palił fajkę (*układamy usta w dzióbek i próbujemy w takim układzie wymówić sylabę „po”*). Obok pana na ławce siedziała dziewczynka z wielkim pluszowym misiem (*unosimy ręce wysoko, wskazując na to, jak duży był miś dziewczynki*).

Basia chętnie popatrzyłaby na ludzi jeszcze trochę, ale właśnie podjechał autobus i wszyscy zebrani ruszyli w jego stronę (*maszerujemy, wysoko unosząc kolana, a następnie truchcimy w miejscu*).

Basia i mama zajęły miejsca. Ku wielkiej ucieście dziewczynki panie ze zwierzętami usiadły obok. Pies merdał ogonem jeszcze mocniej, a kot był chyba jeszcze bardziej obrażony. Nagle piesek wskoczył Basi na kolana. Dziewczynka zrobiła zaskoczoną minę (*robimy zaskoczoną minę, mówimy głośno: oooo!*), ale od razu wesoło się roześmiała (*znowu śmiejemy się wesoło: hahaha, hhohoh, hehehe, hihih*). Potem dziewczynka z misiem usiadła w pobliżu Basi. Podróż minęła im wszystkim na wesołej rozmowie i zabawie z psem.

Kiedy autobus zatrzymał się na przystanku we wsi dziadków, Basia i mama pożegnały się z paniami (*machamy najpierw prawą ręką, następnie lewą, a na końcu obiema rękami. Machamy najpierw powoli, później coraz energiczniej*), z dziewczynką z misiem, z merdającym psem i obrażonym kotem, a następnie poszły w stronę domu dziadków (*maszerujemy, wysoko unosząc kolana*).

W połowie drogi Basia zorientowała się, że nie ma przy sobie czarnego plecaka, w którym były prezenty dla babci i dziadka. Plecak został w autobusie. Zrobiło jej się bardzo przykro (*robimy smutną minę*) i rozplakała się (*udajemy, że płaczymy*). Na próżno mama pocieszała ją, że dziadkowie ucieszą się z samej wizyty i na pewno nie czekają na prezenty. Basia płakała i płakała (*płaczymy coraz głośniej*).

Nagle w oddali ukazała się sylwetka, a raczej dwie. Jedna większa, druga mniejsza (*wspinamy się na paluszki i próbujemy przejść kilka kroków, a następnie kucamy i również próbujemy się poruszać*). Ta mniejsza merdała ogonem. Okazało się, że to sympatyczna pani z wesołym psem, znana dziewczynce z autobusu. Podeszła do Basi i z uśmiechem wręczyła jej czarny plecak. Zauważyła, że Basia wysiadła bez plecaka i postanowiła wysiąść na wcześniejszym przystanku, aby jej go przekazać. Dziewczynka była szczęśliwa, a jej mama bardzo wzruszona dobrocią

**Aby czytać dalej, potrzebujesz pełnego dostępu.
Przeglądaj wszystkie materiały w ramach abonamentu lub
prenumeraty.**

Korzyści:

- nielimitowany dostęp do treści,
- aktualizacje materiałów w niezbędnikach, nawet do 2 razy w tygodniu,
- e-czasopisma w nowej, wygodnej formie,
- dodatkowe materiały i wzory dokumentów do pobrania,
- dostęp do porad cenionych ekspertów i praktyków,
- zniżki na kolejne produkty, szkolenia i webinary

i znacznie więcej...

**Zamów na: www.platformamm.pl
lub skontaktuj się z nami: 800 702 902, bok@oficynamm.pl**